

„Białe anioły z skrzydłami jasnymi” (konstelacja parafraz)

TADEUSZ BUDREWICZ

(Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN, Kraków)

W tytule chodzi o anioły z *Lalki* Bolesława Prusa albo o anioły z *Poganki* Narcyzy Żmichowskiej. Oba utwory są powiązane tym motywem, co od kilkudziesięciu lat historycy literatury przyjmują za pewnik¹. Grażyna Borkowska, wychodząc od tezy, „że Prus przytoczył fragment pieśni jednego z szatanków zabawiających Beniamina podczas jego wizyty w zamku”², poszerzyła krąg odniesień Prusa do twórczości Żmichowskiej (o problem miłości, możliwe oddziaływanie *Poganki* przy kreacji Izabeli Łęckiej, zbieżności w ukazaniu stanu psychiki po utracie miłości, konwencje senno-baśniowe w ilustrowaniu stanów irracjonalnych). Ta propozycja częściowo powraca do postawienia kwestii „Prus a romantyzm” przez Klarę Turey (motywy senne i hipnotyczne, obrazy „stanów psychopatologicznych”³, forma otwarta jako wyraz „tęsknoty do nieskończoności”⁴). Zasadni-

1 H. Markiewicz, „*Lalka*” Bolesława Prusa, Warszawa 1951, s. 120 („Niegdyś wierzyłem, że są tu na ziemi... itd. – zniekształcony cytat z wierszowanej wstawki w powieści *Poganka* (1846) Narcyzy Żmichowskiej. Tekst autentyczny brzmi: «Raz mi mówiono, że są tu na ziemi białe anioły z skrzydłami białymi»...”). Wcześniej niekonkretną sugestię o związku *Lalki* z powieścią Żmichowskiej wysunął Tadeusz Boy-Żeleński w artykule *Prus w perspektywie czasu*, „Wiadomości Literackie” 1937, nr 25 (711), s. 1: „Bo *Lalka*, mimo swego szeroko rozbudowanego tła, należy niewątpliwie do rodziny owych powieści lirycznych, najobficiej obrodzonych w dobie romantyzmu, powieści, których rodowód ciągnie się od *Wertera* przez *Mussetowską Spowiedź dziecięcia wieku* aż do jakiejś *Poganki* Żmichowskiej”.

2 G. Borkowska, „*Lalka*” – kobiety, mężczyźni, miłość, „Wiek XIX” 2014, s. 174. Por. też G. Borkowska, *Wstęp*, w: N. Żmichowska, *Poganka*, wstęp i oprac. G. Borkowska, wyd. 3, Wrocław 2013, s. LVII: „Do motywu wyidealizowanej kochanki i konkretnie do dwuwiersza z pieśni jednego z szatanków występujących w *Pogance* nawiąże Prus w *Lalce*”.

3 K. Turey, *Bolesław Prus a romantyzm*, Lwów 1937, s. 127-133 oraz 198.

4 K. Turey, *Konstrukcja pojęcia „romantyzm” jako zagadnienie teorii prądów*, „Pamiętnik Literacki” 1936, z. 1/4, s. 611.

czo jednak proponuje nowe ujęcie, które pogłębia dotąd jedynie sygnalizowaną kwestię znaczenia Żmichowskiej dla podjętej przez Prusa gry z konwencjami powieściowymi⁵, zaś w ramach lektury równoległej rozbudowuje możliwe style czytania i interpretowania *Lalki*. Wpisuje się w nurt, który ostatnio zasygnalizowała Ewa Owczarz, podpowiadając nowe możliwości kontekstowej interpretacji *Lalki* dopełnionej o Żmichowską i Józefa Ignacego Kraszewskiego (*Powieść bez tytułu* oraz *Metamorfozy*⁶).

Zaproponowany powrót do *Poganki* wymaga wstępnego uporządkowania w celu określenia podstawy typu związków między powieściami. Oto proponowany przez literaturoznawstwo szereg sformułowań i terminów nazywających fakt przywołania przez Prusa utworu Żmichowskiej:

- „zniekształcony cytat z wierszowanej wstawki w powieści *Poganka*”⁷,
 - „Fragment ten pojawia się w *Lalce*, cytowany (niezupełnie wiernie) przez Wokulskiego”⁸,
 - „Dwuwersz pochodzi z powieści *Poganka* (1846) Narcyzy Żmichowskiej [...], gdzie ma on brzmienie nieco inne”⁹,
 - „Prus przytoczył fragment pieśni jednego z szatanków”¹⁰,
 - „Prus umieścił w fragmencie opisującym myśli bohatera parafrazę z powieści Narcyzy Żmichowskiej pt. *Poganka*”¹¹.
- „Cytat”, „cytowany”, „pochodzi z”, „przytoczył” tworzą porządek pojęć „aktu cytowania”¹², przy czym niemal wszyscy badacze sygnalizują, że jest to przyto-

5 E. Pieścikowski, *Od „Chybionej powieści” do „Anielki”*, w: *idem, Nad twórczością Bolesława Prusa*, Poznań 1989, s. 8-9.

6 E. Owczarz, *Nieosiągalna całość: Szkice o powieści polskiej XIX wieku: Józef Ignacy Kraszewski – Ludwik Szymaner – Henryk Sienkiewicz*, Toruń 2009. Wcześniej na pośredniczącą rolę Kraszewskiego i Żmichowskiej zwrócił uwagę Bogusław Dopart (*Obcy. Bohater i światy powieściowe w „Lalce” Bolesława Prusa*, w: *Spojrzenie na Prusa i jego bohaterów*, wstęp S. Żak, Kielce 1998, s. 47; przedruk w: *idem, Romantyzm polski: Pluralizm prądów i synkretyzm dzieła*, Kraków, 1999, s. 176).

7 H. Markiewicz, „*Lalka*” Bolesława Prusa, s. 120; taka formuła występuje też w przypisach do wydania: B. Prus, *Lalka. Powieść*, t. II, posłowiem, aneksem i przypisami opatrzył H. Markiewicz, Warszawa 1985, s. 265. Powtarza tę wersję Jiří Damborský, *Intertekstualność w „Lalce”*, „Przegląd Humanistyczny” 2006, nr 5/6, s. 90.

8 D. Welsh, *Ajesza, Aspazja, Izabela*, tłum. E. Pyszczolowska, „Pamiętnik Literacki” 1973, z. 2 s. 82. Podobnie pisze Mariusz Szpilarewicz w artykule *Oblicza intertekstualności „Lalki” – kilka uwag o relacjach międzytekstowych powieści Prusa*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prace Literackie” 2004, nr 44, s. 129 („w rozmyślaniach bohatera pojawia się dwuwersz z powieści *Poganka* (1846) Narcyzy Żmichowskiej”).

9 B. Prus, *Lalka*, oprac. J. Bachórz, t. II, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, s. 450.

10 G. Borkowska, „*Lalka*” – kobiety, mężczyźni, miłość, *op. cit.*, s. 174.

11 R. Modrzejewska, *Językowa kreacja uczuć Stanisława Wokulskiego do Izabeli Łęckiej*, „Studia Językoznawcze”, 2011, s. 204.

12 W. Bolecki, *Pre-teksty i teksty: Z zagadnień związków międzytekstowych w literaturze polskiej XX wieku*, Warszawa 1991, s. 23.

czenie niedosłowne, przekształcające tekst-wzorzec. Dla takich zabiegów „należy przeprowadzić rekonstrukcję tekstu pierwotnego, który zapewnia jej motywację semantyczną”¹³. Przytoczone tu wskazówki uznają za „tekst pierwotny” powieść *Poganka* i jej fragment o charakterze wstawki pieśniowej. Jest w tym rodzaj dyskretniej dyrektywy interpretacyjnej dla *Lalki* – inkrustowanie powieści cytatami wierszowanymi u Prusa może być repetycją metody twórczej Żmichowskiej. Sąd o niedosłownym przytoczeniu fragmentu *Poganki* zawiera implikację o dokonaniu przez Prusa selekcji w tekście powieści Żmichowskiej i wyborze fragmentu, który najlepiej wyrażał stan przeżyć bohatera oraz skrótowo, ale trafnie oddawał „ujęzykowanie”¹⁴ kultury i pamięci Wokulskiego. Czy Prus musiał, pisząc *Lalkę*, sięgać po tekst *Poganki*? Niekoniecznie, mógł po prostu zawierzyć swej pamięci, widać niedoskonałej, skoro nie zacytował wiernie; mógł też celowo przekształcić tekst, który albo dobrze pamiętał, albo miał przed oczami. Nawiasem mówiąc, ten właśnie cytat może być zabawnym przyczynkiem do dziejów mimowolnych omyłek interpretatorów *Lalki*, które każdemu z nas mogą się przydarzyć¹⁵. A czy jest do pomyślenia, że Prus znał ten cytat, choć mógł nie znać (pamiętać) *Poganki*?¹⁶ Bo dłaczego zaraz po tym niedosłownym przytoczeniu tekstu-wzorca pojawiają się nazwiska innych poetów?

» Piękne anioły!... jasne skrzydła!... Pan Molinari, pan Starski i Bóg wie, ilu ich jeszcze... Oto skutki znajomości kobiet z poezji!

Trzeba było poznawać kobiety nie przez okulary Mickiewiczów, Krasińskich albo Słowackich, ale ze statystyki, która uczy, że każdy biały anioł jest w dziesiątej części prostytutką; no i jeżeli spotkałoby cię rozczarowanie, to choć przyjemne...¹⁷

13 J. Grzenia, *Cytat a aluzja literacka*, w: *Z problemów współczesnego języka polskiego*, red. A. Wilkoń, J. Warchala, Katowice 1993, s. 115.

14 W. Chlebda, *Szkice do językowego obrazu pamięci. Pamięć jako wartość*, „Etnolingwistyka” 2011, s. 85.

15 Józef Bachórz – niewątpliwy autorytet w zakresie wiedzy o *Lalce* – w komentarzu do wierszowanej wstawki „Niegdyś wierzyłem...” przytoczył tekst-wzorzec z *Poganki* w brzmieniu: „Raz mi mówiono, że są tu na ziemi / Białe anioły z skrzydłami jasnymi...” (B. Prus, *op. cit.*, t. II, s. 451, przyp. 11, wyróżn. T. B.). Tę wersję powtarza Mariusz Szpilarewicz (*op. cit.*, s. 129); Dorota Samborska-Kukuć („*Lalka*” *Bolesława Prusa – pamięć tragedii greckiej: Z problemów intertekstualności*, Łódź 2011, s. 72) pisze: „Pozostający pod wpływem mistyfikacji, mitomanii i autokreacji romantyków w ich biografiami-legendach i «książkach zbójceckich» ufa, jak Beniamin z *Poganki*, «że są tu na ziemi jasne anioły z skrzydłami białymi»”. Cytaty w ludzkiej pamięci nakładają się i ulegają wariantyzacji.

16 To hipoteza czysto teoretyczna, ale w fundamentalnym opracowaniu *Bolesław Prus 1847-1912: Kalendarz życia i twórczości* (oprac. K. Tokarzówna i S. Fita, pod red. Z. Szwejkowskiego, Warszawa 1969) indeks nazwisk nie notuje Żmichowskiej.

17 B. Prus, *op. cit.*, t. II, s. 451.

ŻMICHOWSKA – MIRON – PRUS

Zwrócenie uwagi na Żmichowską i na *Pogankę* podczas pracy nad tworzeniem *Lalki* jest zrozumiałe i wręcz naturalne, biorąc pod uwagę chronologię. Gdy Prus pisał *Lalkę*, właśnie się dokonała pośmiertna nobilitacja poglądów pedagogicznych i twórczości literackiej autorki *Poganki* oraz wzrosło zainteresowanie biografią pisarki¹⁸. Piotr Chmielowski przygotował pięciotomową edycję jej *Pism*, uzupełnioną życiorysem autorki¹⁹. Jednocześnie wydano w dwóch tomach jej *Listy z przypisami Chmielowskiego*²⁰. W roku 1886 Waleria Marrené-Morzkowska opublikowała fragmenty pamiętnika pisarki i kilka listów²¹. Do korespondencji Żmichowskiej sięgnęli Henryk Biegeleisen²² oraz Anna Lisiecka²³. W trakcie druku *Lalki* Chmielowski ogłosił jako pierwodruk *Wspomnienia rejenta*, poprzedzając tekst artykułem *Ze spuścizny po Gabryeli*²⁴, a bezpośrednio po ukończeniu druku *Lalki* Henryk Kopia opublikował dalszą partię listów Żmichowskiej²⁵. W roku 1880 Antoni Piecki miał

- 18 Wcześniej nazwiska obojga pisarzy sąsiadowały ze sobą. „Kurier Warszawski” (1876, nr 288) zamieścił na s. 1-2 odcinek *Sieroczej doli*, a na s. 3 wydrukował wspomnienie pozgonne *Narcyza Żmichowskiego*, w którym Prus mógł przeczytać sąd wysoko oceniający jej poezję: „Wolno było nie znać Żmichowskiej, lecz powinnością się stało znać Gabryellę”. W roku 1877 wydano jej *Czy to powieść?* (odbitka z „Wieków”).
- 19 N. Żmichowska, *Pisma. Z życiorysem autorki skreślonym przez Piotra Chmielowskiego*, t. 1-5, Warszawa 1885-1886. W szkicu *Narcyza Żmichowskiego* (zamieszczonym w tomie 1) Chmielowski, który w ocenach estetycznych bardzo powściągliwie stosował pochwały, *Pogankę* ocenił wyjątkowo pochlebnie („utwór pisany prozą, ale tak wspaniałą, taką oryginalną prozą” – s. XXIX). Notabene edytor nie przedrukował *Miłości kobiety* jako osobnego wiersza.
- 20 N. Żmichowska, *Listy Narcyzy Żmichowskiej do rodziny i przyjaciół*, t. 2, Kraków 1885-1886.
- 21 W. Marrené, *Pamiętnik N. Żmichowskiej pisany w pierwszej młodości*, „Świt” 1886, nr 130-144.
- 22 H. Biegeleisen, *Z korespondencji Gabryeli*, „Przegląd Tygodniowy. Dodatek miesięczny” 1885, półroczne 2, s. 151-172. Na s. 169 autor pisał o Żmichowskiej, że po roku 1863 w duszy autorki nastąpiła zmiana: „Z gorącej entuzjastki i romantyczki stała się trzeźwą pozytywistką”. Bardzo to podobne do znanej formuły Prusa: „złamawszy się na bohaterstwie zostali skromnymi pracownikami” (*Młodzi i starzy*, „Tygodnik Ilustrowany” 1905, nr 20, s. 351).
- 23 A.M.L. [Lisiecka], *Słowo o listach N. Żmichowskiej do rodziny i przyjaciół*, „Kronika Rodzinna” 1885, nr 20-21. Autorka zwraca uwagę na dużą popularność edycji listów: „Pomimo to dziś cała Polska kartka po kartce przerzuca sercową korespondencję Gabryelli z bratem” (nr 20, s. 622).
- 24 P. Chmielowski, *Ze spuścizny po Gabryeli*, „Ateneum” 1888, t. III, s. 11-35; N. Żmichowska, *Wspomnienia rejenta*, w: *ibidem*, s. 36-53. Na s. 15 Chmielowski zacytował fragment listu pisarki z roku 1866, który można zestawiać z przywołanym wyżej fragmentem *Lalki* z uwagi na podobnie oskarżycielski ton wobec romantycznej poezji, jednostronnie wpływającej na wykształcenie sfery uczuciowej człowieka: „Kłaniam uniżenie wszelkim Beatryczom i pięknym paniom, które wśród mgły przedświt lub po rosie wieczornej snują się nad przepaściami, a ciągle w studenckie uszy poszeptują wołając: Cezara! Cezara! Strułam się ich romansami – trzy razy mogłabym się odrodzić, a jeszcze nie przyszyłabym do zdrowia”. Następujący po nim komentarz Chmielowskiego brzmi: „To był protest ogólny przeciw hasłom doby romantycznej w oświeceniu Krasińskiego” (s. 15), co też odpowiada strukturze wskazanego fragmentu *Lalki*.
- 25 N. Żmichowska, *Listy Narcyzy Żmichowskiej do Tekli Dębskiej i innych osób. Ze zbiorów Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich wydał Henryk Kopia*, Lwów 1890.

w Warszawie odczyt o *Pogance*²⁶. Wreszcie Józefa Źdzarska (nauczycielka i literatka) wygłosiła w kilku miastach odczyt o Źmichowskiej i o *Pogance* (co prasa codzienna starannie odnotowała), opublikowany następnie w „Tygodniku Mód i Powieści”²⁷. Jak wiadomo, Prus umieścił w *Lalce* cytat z *Króla Salomona* Włodzimierza Zagórskiego, który poznał w roku 1886 (utwór ukazał się z datą 1887)²⁸. Skoro więc szybko reagował na nowiny ruchu wydawniczego, decyzja o włączeniu do własnej powieści fragmentu z modnej wówczas Źmichowskiej jest logiczna. Można nawet się dopatrywać podobieństwa portretów zewnętrznych Aspazji i Izabeli: wzrost powyżej średniego; modelowa doskonałość sylwetek i rysów twarzy; blondynki, których włosy nad czołem mają tendencję do samoistnego układania się w rodzaj aureoli; w obu przypadkach opisy zrównują ich zęby z perłami, oba portrety akcentują zmienny wyraz oczu kobiet, a deskrypcje odwołują się tu do metaforyki chłodu i śmierci; w obu też wypadkach inicjalne portrety heroin są zamykane formułami, które są wypowiedziane z perspektywy osób doznających wrażeń, odrabiających ich status rzeczywistych kobiet („gdyby przed którym z was objawiła się jaka święta – gdyby wizją stanął anioł na przykład”²⁹, „patrzącym zdawało się, że widzą anioła albo świętą”³⁰).

Fragment *Lalki*, uznawany za bezpośrednią autorską parafrazę wierszowanej wstawki z *Poganki*:

» Niegdyś wierzyłem, że są tu, na ziemi,
Białe anioły z skrzydłami jasnemi...³¹

pisarz mógł zaczerpnąć bezpośrednio z powieści, gdzie ma postać następującą:

» Raz mi mówiono, że są tu na ziemi
Białe anioły z skrzydłami białymi³².

Możemy jednak sobie wyobrazić sytuację, gdy pisarz nie wybiera z tekstu powieści Źmichowskiej konkretnego cytatu, ale sięga po upowszechniony już

26 [B.a.], *Drugi z kolei odczyt*, „Wiek” 1880, nr 44, s. 3.

27 J. Źdzarska, *Studia literackie. O „Pogance” N. Źmichowskiej*, „Tygodnik Mód i Powieści” 1885, nr 8-11.

28 Por. list W. Zagórskiego do Prusa z 24 grudnia 1886 r., w: *Bolesław Prus: Materiały*, red. E. Pieścikowski, „Archiwum Literackie” t. XIX, Wrocław 1974, s. 198.

29 N. Źmichowska (pseud. Gabryella), *Poganka*, oprac. T. Żeleński (Boy), Kraków 1930, s. 105.

30 B. Prus, *op. cit.*, t. I, s. 91.

31 *Ibidem*, t. II, s. 450.

32 N. Źmichowska (pseud. Gabryella), *Poganka*, *op. cit.*, s. 118.

w kulturze fragment, funkcjonujący w niej jako „skrzydlate słowo”. Współczesna lingwistyka objaśnia je jako kategorie pojęciowe, „koncepty kluczowe”. Ich podstawą są „teksty precedensowe”, które się charakteryzują tym, że: są dobrze znane członkom określonej wspólnoty (są niejako „nadosobowe”), są aktualne ze względu na treści ideologiczne (przekazują ważne wartości), nawiązywanie do nich nie ustaje, zatem stanowią „bazę konceptualizacji wielu zjawisk rzeczywistości”³³. Znajomość tekstów precedensowych jest podstawą porozumienia i skutecznej komunikacji. Ważna jest „odtworzalność takich tekstów, a mianowicie wielokrotne wykorzystywanie ich jako reminiscencji, to znaczy interpretacji konkretnego «przypadku» poprzez jego odniesienie do sytuacji wzorcowej, opisanej w tekście precedensowym. Taki figuratywny sposób konceptualizacji świata warunkuje większą sugestywność przekazu, między innymi za sprawą powołania się na źródło o wysokim statusie kulturowym”³⁴. *Poganka* w czasie tworzenia *Lalki* nie miała szczególnie wysokiego statusu kulturowego, za to na pewno miał go wyjęty z tej powieści fragment „Raz mi mówiono...”. *Lalka* zapewne przyczyniła się do zainteresowania czytelników *Królem Salomonem* Zagórskiego. Analogicznej funkcji popularyzującej *Pogankę* nie musiała pełnić, gdyż ów cytat był już mocno zakorzeniony w zbiorowej pamięci kulturalnej polskich czytelników. Świadczą o tym następujące fakty:

1. Po śmierci Żmichowskiej (25 grudnia 1876 r.) ogłoszono różne wspomnienia i artykuły syntetycznie omawiające jej twórczość. Wśród nich uwagę zwracał szkic Marii Ilnickiej, która jako redaktorka tygodnika dla kobiet „Bluszcz” stawała się naturalną sukcesorką poglądów pedagogiczno-literackich Gabryelli i jej pozycji w środowisku kulturalnym warszawskich kobiet³⁵. Znalazł się w nich właśnie ów cytat zaczynający się od słów „Raz mi mówiono, że są tu na ziemi...”³⁶. Wyeksponowane graficznie przytoczenie rzucało się w oczy, autonomizowało wierszowaną wstawkę z *Poganki*, wyrzywało z macierzystego kontekstu fabuły, ze wstawki tworzyło osobny byt wierszowany. Zarazem cytat wpisywał się w program umiarkowanego feminizmu „Bluszczu”³⁷.

33 A. Kiklewicz, *Język w komunikacji interkulturowej*, „Acta Neofilologica” 2012 (1), s. 90.

34 *Ibidem*.

35 W. Olkusz, *Między pedagogiką a literaturą: O Marii Ilnickiej jako krytyku literatury dla dzieci i młodzieży*, Opole 2000, s. 12. O relacjach między redaktorką „Bluszczu” a Żmichowską zob. J. Franke, *Polska prasa kobieca w latach 1820–1918: W kręgu ofiary i poświęcenia*, Warszawa 1999, s. 120–121, 126.

36 [M. Ilnicka], *Narcyza Żmichowska*, „Bluszcz” 1877, nr 6, s. 42 (łącznie zacytowano 23 wersy).

37 Za rodzaj etycznego programu ruchu kobiecego można uznać antologię *Kwiaty rodzinne: Wybór poezji polskiej ułożony przez Narcyzę Żmichowską*, Warszawa 1883 (kolejne wydania: 1883 – już w tym samym roku!, 1894, 1912 – wydanie dopełnione przez Artura Oppmana). Żmichowska pracowała nad nią do ostatnich dni życia (data pod przedmową: „22 grudnia 1876 r.”). Poetka nie włączyła do niej własnych utworów, po jej śmierci antologię dopełniono o wiersze autorki wyboru: *Do mo-*

2. W roku 1857 Adam Wiślicki (późniejszy redaktor pozytywistycznego „Przełądu Tygodniowego”, najnieśluszej oskarżany o wrogość wobec liryki) wydał nakładem Karola Bernsteina poszyt trzeci antologii *Klejnoty poezji polskiej wybrane z dzieł najznakomitszych dawnych i nowoczesnych poetów*. Pod przedmową jest data: 14 maja 1857, data cenzury: 4 lipca 1857. Na s. 44-48 znajduje się wiersz podpisany: Narcyza Gabryela Żmichowska, zatytułowany *Miłość kobiety*³⁸. Utwór (stuwersowy) w całości odpowiada pieśni z *Poganki* (nie licząc kilku drobnych zmian redakcyjnych, mogących być usterkami druku). W formie scalonej książki, dopełnionej o inne utwory, Wiślicki ogłosił w roku 1872 oraz 1882 antologię *Klejnoty poezji polskiej wybrane z dzieł najznakomitszych dawnych i nowoczesnych poetów*³⁹. Antologia ta zawiera wiersz Żmichowskiej *Miłość kobiety*. Zamykając wydawanie serii poszytów, Wiślicki dziękował „wielu naszym poetom, którzy osobistego udziału w *Klejnotach* odmówić nie raczyli”⁴⁰, w tym Narcyzie Żmichowskiej. Wolno zatem przyjąć, że pisarka była w kontakcie z Wiślickim, wiedziała o nadaniu fragmentowi z *Poganki* cechy wiersza autonomicznego, mającego osobny tytuł, i nie zgłosiła sprzeciwu (w przeciwnym razie przedruk utworu nie byłby możliwy). Od roku 1857 do dnia śmierci autorki upłynęło prawie 20 lat, przez ten czas *Miłość kobiety* funkcjonowała jako fragment *Poganki* oraz jako wiersz autonomiczny⁴¹.

ich dziewczynek, Piosenka, Fantazja, Młodemu artyście nieużyteczna przestroga, Druga pieśń gęslarza, Dziewczyna na cmentarzu, Miłość doskonała. W antologii (s. 251-252) umieszczono wiersz Pauliny Krakowowej *Kobieta*, mający charakter programu ruchu kobiecego:

Kobieta? A ja wam powiadam zaiste:
Gdy myśli porządnie i serce ma czyste,
Gdy od czczych uniesień i marzeń jest wolna,
Gdy szczerze dla drugich poświęcić się zdolna,
Gdy ziemię swą kocha uczuciem poczciwem,
Gdy myślą od pracy do Boga aż sięga,
Och! Wtedy kobieta jest świętem ogniwem,
Które ziemię z niebem sprzęga.

- 38 A.F.W. [Wiślicki], *Klejnoty poezji polskiej wybrane z dzieł najznakomitszych dawnych i nowoczesnych poetów*, poszyt III, Warszawa 1857, s. 45-48.
- 39 A.F.W. [Wiślicki], *Klejnoty poezji polskiej wybrane z dzieł najznakomitszych dawnych i nowoczesnych poetów*, Warszawa 1882. Wydanie z roku 1872 ukazało się jako edycja „na Gwiazdkę”. Księgarnia Gebethnera i Wolffa miała je na składzie w grudniu 1875 r. („Kurier Warszawski” 1875, nr 281, do-datek 3). Wydanie z roku 1882 figurowało w wykazie nowości obok *Kwiatów rodzinnych* Żmichowskiej. Zob. „Kurier Warszawski” 1883, nr 261, s. 7 (obie edycje oznaczono identycznie „W ozdobnej oprawie”, przy czym *Klejnoty*... kosztowały 1,20 rubla, zaś *Kwiaty*... – 2,40).
- 40 A. F. W. [Wiślicki], *Od wydawcy*, w: *Klejnoty poezji polskiej wybrane z dzieł najznakomitszych dawnych i nowoczesnych poetów*, poszyt VI, Warszawa 1858, s. 5.
- 41 Nie można określić, która forma przekazu była częstsza. W artykule jubileuszowym Narcyza Żmichowska (*Gabryella*). *W setną rocznicę urodzin 4 marca 1819* („Ilustrowany Dziennik Polski” 1919, nr 28, s. 3) pamięć o „białych aniołach” w kontekście *Poganki* ujawnia, że autonomiczna wersja *Miłość kobiety* nie musiała być dominująca: „Niektóre wiersze Jej, jak np. *Biedne było serce moje* i powszechnie znany przed laty *Raz mi mówiono, że są tu na ziemi białe anioły z skrzydłami białymi* (oba z *Poganki*) uchodzą mogą za pierwszorzędne utwory naszej liryki co do siły i patetyczności wyrażenia uczuć”.

3. Władysław Bełza wydał w roku 1885 antologię *Kobieta w poezji polskiej*. Na s. 214-217 zamieścił wiersz Żmichowskiej *Miłość kobiety*, ujęty w sześć nieregularnych strof⁴².

4. W roku 1882 na łamach „Kuriera Warszawskiego”, którego – przypomnijmy – Prus był stałym współpracownikiem i z którego czerpał pomysły do *Kronik*, ukazało się opowiadanie Hajoty (Heleny Pajzderskiej) *Wachlarz*. To opowiadanie przedrukowano w wydanym w roku 1883 tomie *Nowel* jej autorstwa. Jest w nim zdanie:

» Jakaś rzewność spłynęła mi do serca, przypomniałem sobie, że „są na świecie białe anioły z skrzydłami białymi”, że są poświęcane dłonie, które serce człowieka nad przepaściami życia niosą, uczułem tęsknotę za takim aniołem i głos jakiś mi szepnął, że ta, w której dotąd tylko świetne zjawisko salonów widziałem, potrafiłaby być cichą kapłanką czyjejs doli – że tym dłoniom, które tylko zdawały się przeznaczone do bawienia się wachlarzem lub bukietem, można by z ufnością serce swoje powierzyć⁴³.

Jak widać, to nie Prus jako pierwszy wprowadził ów wierszowany cytat do utworu epickiego. „Koncept kluczowy” i reminiscencje figury kobiety – anioła z białymi skrzydłami w latach bezpośrednio poprzedzających *Lalkę* spotykamy często. Wiktor Gomulicki w felietonie *Z tygodnia* z goryczą i ironią pisał o Warszawie jako mieście moralnym: „Że po chodnikach jej snują się białe anioły, lada chwila gotowe ulecieć w niebo...”⁴⁴. Anonimowy humorysta wykpiwał odczyt Morzkowskiej *Kobieta w powieści polskiej*, odwołując się do tegoż konceptu: „Kobieta w powieści jest to anioł bez skrzydeł i bez turniury, kochająca wiernie przez trzy tomy z epilogiem, gotowa wyrzec się posagu i żywić się pokarmem duchowym i gasić pragnienie pocałunkami, chociażby jej luby był gołym i siedział po uszy w długach”⁴⁵.

W analizach intertekstualnego potencjału *Lalki* przeoczono parafrazę wiersza Żmichowskiej dokonaną przez Mirona (Aleksandra Michaux). Ukazała się bez tytułu w „Kurierze Warszawskim” 3 grudnia 1873 r.:

» I mnie mówiono, że są tu na ziemi,
Białe anioły z skrzydłami białymi.

42 [W. Bełza], *Kobieta w poezji polskiej: Głosy poetów o kobiecie przez autora „Antologii polskiej”*, Kraków - Warszawa 1885.

43 Hajota [H. Pajzderska], *Wachlarz*, „Kurier Warszawski” 1882, nr 181, s. 2.

44 -g- [W. Gomulicki], *Z tygodnia*, „Kurier Warszawski” 1873, nr 52, s. 1.

45 [B.a.], *Z Sali odczytów. „Kobieta w powieści polskiej, „Mucha”* 1885, nr 47, s. 3.

Lecz gdym wokoło szukał ich daremnie,
Śmiano się ze mnie.

Raz jednak w życiu, wśród białych straszyleł,
Błysnął mi anioł uroczy bez skrzydeł,
I znękanemu z żalu i zwątpienia,
Rzekł: do widzenia!...

I odtąd czekam i, choć serce pęka,
Wierzę, że żyje mój anioł uroczy.
I chcę już tylko, by mi jego ręka
Zamknęła oczy...⁴⁶

Wiersz ten, z dodaniem tytułu *Ze smutnych myśli*, przedrukowano w tomiku *Poezji Mirona*⁴⁷ w roku 1884. Pełny tekst utworu został przedrukowany przez Morzkowską w recenzji *Poezji Mirona*⁴⁸. Tak więc popularność parafraz cytatu z wiersza Źmichowskiej *Miłość kobiety* przed drukiem *Lalki* była spora. Forma „I mnie mówiono...” niewątpliwie wprost podejmuje dialog z wierszem Źmichowskiej („Raz mi mówiono” – „I mnie [też – T. B.] mówiono...”). Bezpośrednim dowodem odwołania do tekstu-wzorca jest forma bezosobowa czasownika „mówiono”. Wersja parafrazy Prusa „Niegdyś wierzyłem...” wyznacza inną strategię podmiotu mówiącego, gdyż ze strony biernej („mówiono” mi / mnie) przechodzi się do strony czynnej (ja „wierzyłem”); wyraźny jest dystans czasowy oddzielający stan ufnej wiary od stanu rozczarowania. Z uwagi na sugerowaną u Mirona i Prusa liminalność („Niegdyś wierzyłem...” – zatem nie dziś; „mnie mówiono, [...] Lecz gdym wokoło szukał ich daremnie” – więc jest wyraźna granica między przekazem a weryfikacją) oraz ton goryczy, kontra-

46 Miron [A. Michaux], [*I mnie mówiono...*], „Kurier Warszawski” 1873, nr 263, s. 3.

47 Miron [A. Michaux], *Ze smutnych myśli*, w: *idem, Poezje*, Warszawa 1884, s. 155. Poza dodaniem tytułu wiersz ma następujące poprawki: wers 3 „A gdym ich szukał wokoło daremnie”, w. 5 „Raz jednak w życiu, wśród białych straszyleł”, w. 7 „I milzczącemu z żalu i zwątpienia”, w. 11-12 „I że znów błysnie i że jego ręka, / Zamknie mi oczy”. Wiktor Gomulicki, który dobrze znał autora i upamiętnił go jako poetę Oriona w powieści *Ciury*, stwierdził w szkicu biograficznym, że poezje Mirona „nie zostały dotąd ani zebrane, ani wydane tak, jakby należało”. Komentator tych słów użył formy kategorycznej: „Zbiorowe wydanie z r. 1884, dokonane bez udziału autora, roi się od błędów, opuszczeń i nieporozumień”. Por. W. Gomulicki, *Miron*, w: *idem, Warszawa wczorajsza*, tekst zebrał i oprac. J.W. Gomulicki, Warszawa 1961, s. 360, 496. Gomulicki dysponował wiadomościami o Mironie, których mu udzieliła żona poety, toteż uwagi o nieuprawnionym poprawianiu tekstów wierszy w edycji z 1884 r. nie można lekceważyć. Zob. W. Gomulicki, *Miron (Aleksander Michaux). Portret literacki*, w: *idem, Sylwety i miniatury literackie*, Kijów-Warszawa, 1916, s. 329-415.

48 W. Marrené [Morzkowska], „*Poezje Mirona*”, „Przegląd Tygodniowy” 1884, nr 37, s. 416 (jest to oczywiście wersja odmienna od pierwodruku prasowego).

stujący z ufnym i optymistycznym przekazem Żmichowskiej⁴⁹, można wysunąć przypuszczenie, że parafraza Mirona pośredniczyła w kontakcie między *Poganką* a *Lalką*. Stosunkowo niedawne wydanie *Poezji* nieszczęśliwego autora, dawnego kolegi z „Kuriera”, a także znane w środowisku warszawskim fatalne zauroczenie Mirona kobietą, które się przyczyniło do jego tragedii życiowej i poetyckiej, można rozważać w związku z hipotetycznymi elementami genezy *Lalki*. Na początku była Żmichowska (choć nie wiadomo, czy tylko z *Poganką*, czy tylko z *Miłością kobiety*, czy też z obydwoma utworami łącznie). Ogniwo końcowe to *Lalka*. Miron jako ogniwo pośrednie odsłania w tej powieści dodatkowe miejsca, które można (trzeba) dointerpretować, gdyż komplikuje się i wzbogaca zagadnienie wielogłosowości utworu⁵⁰.

PARAFRAZA VERSUS CYTAT

Każde przekształcenie znanego tekstu potwierdza jego status jako bazy konceptualizacji różnych zjawisk rzeczywistości. Wiersz Żmichowskiej *Miłość kobiety* doczekał się żartobliwej parafrazy, która zdaje się świadczyć o wyczerpaniu się romantycznego wzorca uwznioślenia i uduchowiania kobiety. Ukazała się niedługo przed *Lalką*, w roku 1886. Jej autorem był Aleksander Kraushar, który o Żmichowskiej wypowiedział bardzo pochlebną formułę: „czcigodna postać niewiasty – anioła i mędrca”⁵¹. Jakoś jednak samo pojęcie „anioł” zestawione z „kobietą” traktował czasem z dużym dystansem.

49 Wersja z *Miłości kobiety* (wydania Bełzy i Wiślickiego są tu identyczne):

Raz mi mówiono, że są tu na ziemi,
Białe anioły z skrzydłami białymi,
Które gdy wezmą w poświęcone dłonie
Serce człowiecze, to je drogą świata,
Ponad kałuże, błota i przepaści
Niosą bezpieczne, czyste, nieskalane,
Promieniem bożej myśli rozjaśnione
I tchnieniem bożej miłości ogrzane.
A jam się pytał: gdzie anioły takie?
A przy mnie wtedy matka moja stała,
Włos rozgarnęła, czoło całowała:
I rzekła tylko – Tam, synku małeńki,
Gdzie jest kobieta, która kocha ciebie –

50 J. Grzenia, *O wielogłosowości tekstów poetyckich*, w: *Kreowanie świata w teksach*, red. A.M. Lewicki, R. Tokarski, Lublin 1995, s. 161-173; *idem*, *Język poetycki jako struktura polifoniczna: Na materiale poezji polskiej XX wieku*, Katowice 1999; *idem*, *Podmiot wielogłosowy*, w: *Kategorie pragmatyczne w tekście literackim: Wstęp do stylistyki pragmatycznej*, red. E. Sławkowa, Cieszyn [2000], s. 93-111; J. Bartmiński, *Polifoniczność tekstu czy podmiotu? Podmiot w dialogu z samym sobą*, w: *Podmiot w języku i kulturze*, red. J. Bartmiński, A. Pajdzińska, Lublin 2008, s. 161-183.

51 A. Kraushar, *Salony i zebrań literackie warszawskie na schyłku w. XVIII i w ubiegłym stuleciu*, Warszawa 1916, s. 50. Autor wydał też pracę źródłową *Kartka z życia Narcyzy Żmichowskiej (1844-1850)*, Warszawa 1909.

» Raz mi mówiono – że są tu na ziemi
 Białe szatany z oczyma czarnemi,
 Które – gdy wezmą w swe śnieżyste ręce
 Serce człowieka, to czucia najświętsze,
 Zachwytów płomień, marzenia dziecięce,
 Miłość, nadzieję i myśli gorętsze,
 Strują w niem, zgaszą i w przepaść bezdenną
 Rzucą na pastwę zwątpieniu i skardze,
 By nową świata ofiarę płomienną
 Posłać z szyderstwem i klątwą na wardze...

A jam się pytał: gdzie szatany owe?
 I z trwogą odtąd, gdy duchów godzinę
 Zwiastować miały zegary wieżowe,
 Patrzałem w niebo na obłoki sine,
 Myśląc, że wkrótce z gwiazdzistej obsłony
 Potwór ten czarny i do mnie przyleci,
 I serce moje pochwyci w swe szpony
 Miłość zeń wydrze i z śmiechem odleci...

Lecz wtedy przy mnie luba moja stała,
 Z rączką na sercu, z uśmiechem słodczy...
 Więc dusza moja z niewiarą pytała:
 Czy m o ż e istnieć potwór tak zbrodniczy?
 Długom się myślą tą nieznośną biedził,
 Dziś – do niewiary mniej jestem ochoczy...
 Bo mnie samego ten szatan nawiedził...
 Tylko, ten szatan – miał... niebieskie oczy...⁵²

Kraushar w tomiku *Strof* zamieścił jeszcze jeden wiersz wykorzystujący motyw kobiety-aniola w sposób, który trzeba uznać za pożegnanie z mitem romantycznej miłości:

» Gdy się w jej cudne wpatruję oczy,
 W jedwabne sploty jej czoła,

52 [A. Kraushar], *Miłość kobiety. Parafraza*, w: *idem, Strofy*, Warszawa 1886, s. 139-140. Przedruk w: *Strofy Alkara*, wydanie nowe, zupełne, Kraków-Warszawa 1925, s. 121-122 (podkreślenia w tekście oraz interpunkcję przyjmuję za wydaniem nowszym). Po raz pierwszy wiersz drukował „Przegląd Tygodniowy” 1867, nr 43, s. 343. Dr Marcie Karpow dziękuję za wskazanie pierwodruku.

Widzę przed sobą – obraz uroczy,
Widzę przed sobą – anioła...

I to mnie tylko serdecznie smuci,
Że piękność – zmienna zaleta...
Że wkrótce anioł skrzydła porzuci...
Zostanie tylko... kobieta...⁵³

Pierwsi czytelnicy *Lalki*, dysponując wydaniem bez fachowych komentarzy, najpewniej nie mieli zbytnich kłopotów z odszyfrowaniem tekstu-wzorca, do którego się odwołał Wokulski, kiedy został na dworcu w Skierniewicach – już wyzbyty z resztek złudzeń, pożegnawszy kobietę, o której tak długo myślał, że jest aniołem... Wiemy, że *Miłość kobiety* była chętnie deklamowana na wieczorkach w Towarzystwie Muzycznym⁵⁴ oraz że przedrukowywano ją w materiałach przeznaczonych na potrzeby estrady⁵⁵. Inne przykłady cytowania lub parafrazowania fragmentu wiersza Żmichowskiej ujawniają, że w kulturze polskiej końca XIX i początku XX wieku istniał silny konflikt wartości między duchowością a cielesnością, który się ujawniał poprzez figury „anioła” i „kobiety”⁵⁶. Można chyba wpisać go w zakres szerszego konfliktu: między tendencją do zachowawczości a modernizacji świata. Pierwsza wyrażała prymat obaw i lęku przed zachwianiem stabilnych podstaw organizacji życia społecznego, druga dążyła do wykazania rozbieżności między głoszonymi ideami a praktyką życiową, dlatego uwagę skupiała na sferze symbolicznej. Pierwsza operowała raczej cytatami, które podtrzymywały znaczenie wartości w życiu społecznym, i preferowała strategię przywoływania autorytetów, ponieważ podnosiła ona rangę wyznawanych / bronionych wartości. Druga wybierała strategię peryfrazy jako symbolicznego naruszenia tabu

53 [A. Kraushar], *Zuzinka*, w: *Strofy*, s. 161; cyt. za: *Strofy Alkara*, *op. cit.*, s. 149.

54 [B.a.], *Klasa dykcji i deklamacji*, „Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne” 1890, nr 345, s. 230.

55 [B.a.], *Notatki literackie*, „Gazeta Warszawska” 1893, nr 81, s. 2 (informacja o wydrukowaniu wiersza w drugim zeszycie serii broszurowej *Monologi i deklamacje*).

56 T. Budrewicz, *Uczony wśród aniołów i samicy. O stylu miłosnym*, w: *idem*, „*Lalka*”: *Konteksty stylu*, Kraków 1990, s. 139-158. W podobnym kierunku, dopełniając egzemplifikację, idą rozważania Róży Modrzejewskiej, *Językowa kreacja uczuć Stanisława Wokulskiego do Izabeli Łęckiej*, *op. cit.* Idealizacja kobiecej duchowości była trudna do podtrzymania, gdy w sferze skojarzeń pojawiało się małżeństwo i związane z nim funkcje reprodukcyjne. Wiktor Gomulicki, liryk niewątpliwie wybitny i niepodgodzony z hasłami pozytywizmu, jako publicysta stał na gruncie biologii i socjologii. W cyklu *Do niej i do niego. Pogadanki na temat małżeństwa* (Warszawa 1896) kpiąco pytał: „A czyż można żenić się z aniołami?”. Odpowiadał przy tym w duchu mieszczańskiego konserwatyzmu: „Do stworzenia zdrowej i silnej rodziny, będącej kamieniem węgielnym budynku społecznego, potrzeba kobiet, które nazwałbym normalnymi, to jest – kobiet średniej miary, dobrze zrównoważonych, bez skrzydeł u r a m i o n i i bez dyplomów doktorskich w kieszeni, bez rozpieszczenia ciepłarnianego i bez sztucznych ponęt, budzących nerwy stępiele” (*ibidem*, s. 79, wyróżn. T. B.).

kulturowego, podważenia systemu kontroli społecznej (cytat opatrzony komentarzem polemicznym jest funkcjonalną parafrazą). Wokulski, który dostrzegł, że za maską anioła kryje się cielesna kobieta, co więcej – „że każdy anioł jest w dziesiątej części prostytutką”⁵⁷, musiał odrzucić autorytet wychowania i dogmatyki, jaki uformował jego samego i jego pokolenie⁵⁸. Prus w *Lalce* – odwołując się do biologii i socjologii – wskazał drogę innym pisarzom, którzy wypowiadali się krytycznie na temat romantycznej miłości. Poniżej przytoczono garść przykładów.

Oto reakcja uczestnika biesiady alkoholowej na propozycję toastu „Hurra, niech żyje niewiasta! Wiwat anioły!”:

» Kto tobie kłamał, że są tu na ziemi
Owe anioły z skrzydłami białymi,
Którym od ramion płaszcz cnoty opada?
Ten ubiór – to maskarada!⁵⁹

A to fragment z powieści Kazimiery Stachowiczowej [?] *Wśród obcych* (rozmowa na temat zadań kobiety):

» Pani Wincenta odpowiedziała mu na to pięknym wierszem Żmichowskiej o tym, czym kobieta może być dla mężczyzny:
Miłość kobiety to ręka podana,
W chwilach [!] złych myśli i pokus szatana...

W tym miejscu Zenon przerwał jej:
– Cudowna poezja! przynaję, ale cóż stąd, kiedy to tylko poezja!
Zanim jednak istotnie mieć będziemy podobne siostry i kobiety, muszę pozostać takim niepoprawnym grzesznikiem, jakim jestem, gdyż mam przekonanie, że nie ma na ziemi podobnie anielskich istot:

57 B. Prus, *op. cit.*, t. II, s. 451.

58 Por. wykład stanowiska dogmatyki chrześcijańskiej zawarty w artykule *Niewiasta*, „Noworocznik Katolicki dla Dam na rok 1855”, Kraków [1855], s. 18-19: „Bóg chcąc świat najwyższym utworem piękności i wdzięku ozdobić, człowieka przez dar nieporównanej łaski do siebie przywiązać, wdzięczność jego dla siebie zyskać, życie mu uprzyjemnić, bogate źródło doczesnych pociech otworzyć, a chwałę swoją podwoić i uzupełnić, stworzył n i e w i a s t ę. W niej z dozwolenia Bożego odbiły się na ziemi rysy niebiańskiego anielstwa: bo w istocie czym jest orszak aniołów w niebie, tym są na ziemi chrześcijańskie i wedle myśli Bożej ukształtowane niewiasty. Po Bogu niewiasta jest pierwszym celem miłości męża i gdyby nie ona, to cóżby mężczyznę do życia przywiązywało? [...] Niewiasta w porządku stworzenia była córą męża, w porządku zaś łaski i odkupienia podniesioną jest do godności macierzyństwa Bożego”.

59 A. Niemojewski, *Bajka małżeńska. Nowela*, „Prawda” 1891, nr 44, s. 519-520.

Których serca żywszem biciem odpowiedzą,
Gdy ręka twoja do nich zakołata...

Złożył szanownej damie głęboki ukłon i odszedł [...] ⁶⁰.

Szydercze wręcz przedstawienie romantycznej miłości, kontrastowo zestawiające uwznioślenie białego anioła z kobietą, wypełniającą funkcje biologiczne i społeczne, mamy w noweli Tadeusza Jaroszyńskiego *O zachodzie*:

» Odchodziłem od zmysłów, szalałem i... zakochałem się wreszcie w dziewicy czystej jak „białe anioły z skrzydłami białymi, co schodzą na ziemię”, pani wie... Mój biały anioł była to panna z towarzystwa, córka zacnego domu mieszczańskiego. Kochaliśmy się nieco w tajemnicy przed rodzicami i roiliśmy tęczową przyszłość we dwoje, roiliśmy sny czarowne o wzlotach zaziemskich, o stopieniu się dusz na wieki w niebiańskim zachwyceniu... [...] otrzymuję list od ubóstwianej, w którym pisze, ażebyśmy się więcej nie widywali, gdyż, zmuszona przez rodziców, wychodzi za mąż za inżyniera ⁶¹.

Niektóre parafrazy miały cechy satyry obyczajowej, wykorzystującej gry językowe (frazeologizm „spętane skrzydła”), krytykującej przejawy kobiecej mody (turniury):

» Mówią poeci – że są tu na ziemi
Białe anioły z skrzydłami białymi
Dlatego nie wiem – skąd respons dostanę:
Po co aniołom są... nogi spętane?
Piękne damy, co zawsze jesteście gotowe
Być równouprawnione tak, jak ludzkość cała,

60 Janina [K. Stachowiczowa?], *Wśród obcych. Powieści*, „Tygodnik Romansów i Powieści” 1892, nr 1212, s. 360. Oba cytaty pochodzą z wiersza *Miłość kobiety*. Cytat niedokładny. Autorka chyba żywiła szczególną admirację wobec Żmichowskiej, gdyż w powieści (*Z własnej winy*, Tygodnik Romansów i Powieści” 1879, nr 570, s. 681) cytuje inny jej wiersz.

61 T. Jaroszyński, *O zachodzie. Nowela*, „Wiek Ilustrowany” 1903, nr 323, s. 2. Cytuję wg przedruku w tomie: *idem, Różni ludzie*, Warszawa 1904, s. 61. Miarą deziluzji, podkreślającej kontrast między marzeniami a rzeczywistością, jest to, że był to inżynier „od kanalizacji” (skojarzenia z nieczystościami i prozą życia przeciwstawne wobec stylu miłości romantycznej). Po latach ów anioł zmienił się w nieatrakcyjną kobietę („a obok mój biały anioł dobrze utuczony, w niezapiętym kaftanie nocnym, z głową w papilotach, wymyślająca służącej za niestarte kurze. Ha, ha, jakie wdzięczny byłem inżynierowi, że mi zabrał wtedy sprzed nosa białego anioła” – *ibidem*, s. 66).

Toż rozum przystrójcie w wiadomości nowe,
Zamiast sztucznie powiększać... różne części ciała⁶².

Ciekawy przykład parafrazy ironicznej, gorzkiej, uzupełnionej o brutalny wyraz skrajnego potępienia tradycji romantyzmu, znajduje się w powieści Wacława Sieroszewskiego *Zacisze* (pierwodruk: 1912). Przykład jest o tyle ciekawy, że wprost nawiązuje do wersji Żmichowskiej, co sygnalizuje popularność utworu na początku XX wieku:

- » Izyda deklamował patetycznie w stronę Cesi:
– Raz mi mówiono, że tu są na ziemi
Białe anioły z skrzydłami białymi,
Które gdy wezmą w poświęcone dłonie
Serce człowieka, niosą je... w ustronie...
– Bardzo proszę!... – protestowała Cesia.
– Tam kopią dołki, piasek w oczy sypią...
A przede wszystkim szczypią, szczypią, szczypią!...
– Tego już za wiele!
– A co, może nie?... Gotów jestem pokazać ślady, jeżeli panie
pozwolą.
– Izydo, Izydo, znowu wylecisz za drzwi – upominał go poważnie
Karpowicz.
– Ten Spartanin woli inną piosenkę:
Cóżes szablą wyplakała?
Kilka szczerbów w dziejach pleśni!
Cóżes pieśnią wyrąbała?
Kilka tonów, co świat prześni!...
– Ale można i tak:
Cóżes szczerbą wyplakała?
Kilka szabel w dziejach pleśni!...
Cóżes pieśnią wyszczerbała?
Kilka tonów, co świat prześni!...⁶³

62 [B.a.], *Rondo*, „Kogut” 1910, nr 37, s. 6.

63 W. Sieroszewski, *Zacisze. Powieść*, w: *idem, Dzieła zbiorowe*, t. X, Warszawa [1931], s. 115. Obok Żmichowskiej cytat zawiera parafrazy wiersza Karola Świdzińskiego *Naprzód pracuj!* (pierwodruk: *Na dziś. Pismo zbiorowe*, t. 1, Kraków 1872, s. 171-174). Oryginał brzmi:
Cóżes szablą wyrąbała?
Kilka szczerbów w dziejach pleśni!
Cóżes lutnią wyplakała?
Milion tonów, co świat prześni!

Orientacja światopoglądowa o cechach raczej konserwatywno-klerykalnych odwoływała się do motywu anielskich białych skrzydeł jako figury idealizującej wzniosłe powołanie kobiety pojmowane w duchu patriarchalnym i czyniła to z respektem dla tekstu-wzorca. Cytaty i aluzje, którymi nasyciła dyskurs wychowawczy, nie wносиły treści reformistycznych i nie naruszały sposobów jego wyrażania. Można mieć wątpliwości, czy konkretne użycie na pewno odsyła do określonego tekstu-wzorca, choć znaki strategii cytowania (cudzysłów, wyróżnienie czcionką) na pewno wprowadzają do przekazu wielogłosowość: „Czemu dłonie «białych aniołów», które dotąd nazywano *slabymi* i *pięknymi*, tak ochoczo brudzą się obnażaniem ran gnijących, kurzem i błotem zaułków [...]”⁶⁴. Zwrot „anioły z skrzydłami białymi” jest tak bliski mowie potocznej, że uznanie go za tekst precedensowy opiera się na niezbyt pewnej przesłance szyku postpozycyjnego „skrzydła białe” (w języku polskim powszechnie stosowany jest szyk: przymiotnik + rzeczownik). Ale jeśli ten zwrot pojawia się w wierszu, to moc skojarzeń z tekstem-wzorcem wzrasta. Oto wiersz Kazimiery Zawistowskiej *Święte*. Przedstawia obraz ogrodu, po którym błądzą

»» dziewy męczeńskie i koronne panie –
Te wszystkie, co obliczem zwróconem od ziemi
W snach widziały Aniołów z skrzydłami białymi,
I korne wciąż czekały w płomiennej tęsknocie,
Oblubieńca swojego, w purpurze i złocie⁶⁵.

Podobnie w sztuce Bronisława Grabowskiego *Blisko nieba*, w której bohater przyznaje, iż słusznie wierzył „W to, że białe anioły są i tutaj”⁶⁶. W tym wypadku kontekst przesądza o autorytatywnej (typowej dla cytatu) funkcji odwołania. W innych zaś wypadkach posłużenia się cytatem empirycznym ze Żmichowskiej wyraźne są intencje dydaktyczno-wychowawcze. Oto fragment odpowiedzi redakcji udzielonej „Polskiej Dziewczynie”:

»» Wiersz *Do kobiety* mnie także podoba się mniej od innych poezji Konopnickiej, a czy znasz, Dziewczyno, podobny tematem śliczny utwór Żmichowskiej? Zaczyna się od słów: „Raz mi mówiono, że są

Notabene Świdziński parafrazował fragment *Pieśni o ziemi naszej* Wincentego Pola („Tyle szczęścia, co człek prześni, / Tyle życia, co jest w pieśni”).

64 [B.a.], *Pióro i kobieta*, „Przegląd Katolicki” 1890, nr 1, s. [2].

65 K. Zawistowska, *Święte*, w: *eadem*, *Poezje*, Kraków 1903, s. 83.

66 B. Grabowski, *Blisko nieba. Obrazek dramatyczny w 1 akcie*, „Echo Muzyczne, Teatralne i Artystyczne” 1899, nr 14, s. 162.

tu na ziemi białe anioły z skrzydłami białymi”. Przeczytaj go, przeczytajcie wszystkie korespondentki moje, bo pięknie streszcza powołanie kobiety. I niech każda z was zachowa w walkach życia białe swoje skrzydła, niech noszą je one, według słów Gabryeli „ponad kałuże, błota i przepaści” [...]”⁶⁷.

Od przytoczenia tegoż cytatu: „Raz mi mówiono, [...] I tchnieniem Bożej miłości ogrzane” zaczyna się artykuł omawiający konflikty ideowe wśród feministek, ujawniające się podczas jubileuszu Elizy Orzeszkowej⁶⁸. Tworząc program wychowawczy dla polskich kobiet, dokładnie ten sam rozmiar cytatu wykorzystowała Zofia Bukowiecka⁶⁹. W początkach wieku XX ogłoszono też kilka amatorskich wierszy, które ów cytat najpierw przytaczały, aby następnie rozwinąć myśl Żmichowskiej⁷⁰.

Wokół „białych aniołów” z powieści Żmichowskiej utworzyła się pod koniec XIX w. konstelacja parafraz i cytatów. Włączane do nowych fabuł powieściowych tworzyły nurt „kontynuacji przetwarzającej”⁷¹. Nurt konserwatywny też był silny, dominował w wydawnictwach edukacyjno-wychowawczych, które odgrywały rolę formacyjne i były adresowane do młodych generacji. Warto o tym pamiętać w dążeniu do ukazania pełnego obrazu ruchu kobiecego.

BIBLIOGRAFIA

Anioł w literaturze i w kulturze, red. J. Ługowska, J. Skawiński, Wrocław 2004;

A.F. W. [A. Wislicki], *Klejnoty poezji polskiej wybrane z dzieł najznakomitszych dawnych i nowoczesnych poetów*, poszyt III, Warszawa 1857;

Klejnoty poezji polskiej wybrane z dzieł najznakomitszych dawnych i nowoczesnych poetów, Warszawa 1882;

Bolesław Prus 1847–1912: Kalendarz życia i twórczości, oprac. K. Tokarzówna i S. Fita, pod red. Z. Szwejkowskiego, Warszawa 1969;

Borkowska G., „Lalka” – kobiety, mężczyźni, miłość, „Wiek XIX” 2014, s. 167–178;

67 Jaskółka [Z. Urbanowska], *Skrzynka do listów*, „Wieczory Rodzinne” 1903, nr 51, s. 204.

68 Szczep. [Józef Szczepański?], *Placówka*, „Biesiada Polska” 1907, nr 1, s. 2–3.

69 Z. Bukowiecka, *Deotyma*, „Wieczory Rodzinne” 1908, nr 41, s. 486. Mimo deklarowanego poparcia dla postulatów równouprawnienia autorka radziła kobietom: „nie zmieniać tej swej natury, tylko uszlachetniać ją i uzupełniać należy”.

70 *Raz mi mówiono...*, „Biesiada. Bezpłatny dodatek tygodniowy «Postępu»” 1914, nr 9, s. [3]; *Anioły*, „Gazetka dla dzieci. Bezpłatny dodatek do «Gazety Polskiej»” [Kościan] 1926, nr 28, s. 1.

71 S. Balbus, *Między stylami*, Kraków 1993, s. 34. Obiecujący kierunek interpretacji funkcji ideowo-społecznej cytatów wskazuje Justyna Tabaszewska (*Cytat oswojony vs cytat wywrotowy*, w: *Opus citatum: O cytacie w kulturze*, red. A. Jarmuskiewicz, J. Tabaszewska, Kraków, 2014). Autorka precyzuje: „Wywrotowa moc cytatu polega zatem na równoczesnym przywołaniu i podważeniu słów; zarówno cudzych, jak i własnych” (*ibidem*, s. 20).

Grzenia J., *Cytat a aluzja literacka*, w: *Z problemów współczesnego języka polskiego*, red. A. Wilkoń, J. Warchala, Katowice 1993, s. 107-117;

Język poetycki jako struktura polifoniczna, Katowice 1999;

Kiklewicz A., *Język w komunikacji interkulturowej*, „Acta Neofilologica” 2012 (1), s. 89-103;

[Kraushar A.], *Miłość kobiety. Parafraza*, w: *idem, Strofy*, Warszawa 1886, s. 139-140. Przedruk w: *Strofy Alkara*, Kraków-Warszawa 1925, s. 121-122;

Markiewicz H., „*Lalka*” *Bolesława Prusa*, Warszawa 1951;

Miron [A. Michaux], *Ze smutnych myśli*, w: *idem, Poezje*, Warszawa 1884, s. 155;

Prus B., *Lalka*, oprac. J. Bachórz, t. I-II, Wrocław-Warszawa-Kraków 1991;

Szpilarewicz M., *Oblicza intertekstualności „Lalki” – kilka uwag o relacjach międzytekstowych powieści Prusa*, „Prace Literackie” 2004, s. 123-154;

Turey K., *Bolesław Prus a romantyzm*, Lwów 1937.

SŁOWA KLUCZE: motyw literacki, anioł, feminizm, Bolesław Prus, Narcyza Źmichowska

TADEUSZ BUDREWICZ

„WHITE ANGELS WITH BRIGHT WINGS” (CONSTELLATION OF PARAPHRASES)

The paper is a review of the functions of the citation from the novel of Narcyza Źmichowska *Poganka* [The Pagan] (1846): “I was once told that here on earth exist angels with bright wings”. This citation and the figure of an angel with bright wings express a romantic model of love and define a social role of a woman as a caregiver and man’s helper. The most famous use of this paraphrase of the citation appears in the novel *Lalka* [Doll] (1890) by Bolesław Prus. Literary historians were certain that Prus referred directly to *Poganka*.

In the article the author demonstrated that this fragment from *Poganka* had already functioned in the publishing market as a separate poem under the title *Miłość do kobiety* [Love to a Woman] since 1857. Up until the publishing of *Lalka* it was published several times in Warsaw and Lviv. It also became a basis for Aleksander Michaux’s paraphrase (pen name – Miron) whom Prus knew. The paraphrasis of Miron had been published several times before *Lalka* came into being. In the light of these findings the thesis on *Poganka*’s exclusivity as the basis for the citation in *Lalka* cannot be maintained.

The second part of the article analyses the role of the citation and other paraphrases (extensive rhyming paraphrase by Aleksander Kraushar) in literary texts

which were created at the same time as *Lalka* or after its publishing. The intertexts to Żmichowska's work can be found in the prose of Hajota (Helena Pajzderska), Wacław Sieroszewski, Janina (Kazimiera Stachowiczowa), Bronisław Grabowski and others. A certain regularity was discovered: the modification of the citation (paraphrase) is connected with the attitude of writers critical towards the romantic model and with democratic-reformatory views. The citations that remained unchanged and which sustained the standing of the Church were quoted by publicists and authors of educational treatises written in conservative spirit.

KEYWORDS: literary motif, angel, feminism, Bolesław Prus, Narcyza Żmichowska